

Lwów dnia 23. września 1904.

Aleg. 41

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju.

Wysoki Sejmie !

Sprawozdanie Wydziału krajowego o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach, przedłożone uchwałą z dnia 8. grudnia 1901 r. LW. 84.846/01 (Al. 34. Sprawozdań stenograf. z r. 1901/2), przydzielone na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21. czerwca 1902 r. Komisji gospodarstwa krajowego, nie weszło na porządek obrad Wysokiego Sejmu dla braku czasu. Nawiązując do danych w owym przedłożeniu zawartych przedstawiamy obecnie ich uzupełnienie za czas od końca r. 1901 po chwilę wygotowania niniejszego sprawozdania.

Trzy były główne sprawy, dla rozwoju prawidłowego Zakładu, o którym mowa, pierwszorzędno znaczenia, o których w wspomnianem przedłożeniu relacyonował wówczas Wydział krajowy: 1.) sprawa dokupna gruntu dla rozszerzenia ogrodu zakładowego, wówczas dopiero w zaczątku będąca, 2.) sprawa budowy wodociągu do zakładu i 3.) sprawa pozyskania siły fachowej, któraby mogła — w myśl pierwotnego planu organizacyi zakładu — objąć naukę przeróbki owoców w Zakładzie i prowadzić praktyczne ćwiczenia wyrobu win owocowych. Wszystkie te sprawy zostały w czasie objętym niniejszem sprawozdaniem pomyślnie dla Zakładu rozwiązane. Zalecone uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 6. lipca 1901 r. dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu zostało przeprowadzone przy pomocy kredytu, jaki Wysoki Sejm raczył na ten cel w budżecie na r. 1902 przyznać w kwocie 12.500 K (poz. 264 wydatków budżetu funduszu krajowego na rok 1902). Zakład używa nabytych gruntów od r. 1902 a ostateczne sfinalizowanie prawnych stosunków tego nabycia, utrudnione przez śmierć ówczesnego właściciela Zaleszczyk i zasze następnie komplikacye, zbliża się obecnie ku końcowi.

Sprawa dostarczenia dla Zakładu i jego ogrodu dostatecznej ilości wody została w roku bieżącym rozwiązana przez zawarcie z gminą miasta Zaleszczyki, jako właścicielką wodociągu umowy o dostarczeniu wody do wybudowanego kosztem funduszu krajowego wodociągu zakładowego. Za opłatą rocznego ryczałtu w kwocie 1.200 K ma Zakład zapewnioną potrzebną dlań ilość wody. Dotycząca umowa z gminą oczekuje tylko jeszcze przedłożenia Wydziałowi krajowemu formalnej uchwały Rady gminnej, a Zakład od lutego b. r. pobiera już wodę z wodociągu. Wykonanie urządzenia wodociągu łączącego Zakład z wodociągiem miejskim poruczył Wydział krajowy z końcem jeszcze r. 1903, bo uchwałą z dnia 1. grudnia 1903 r. LW. 99.411/903, na podstawie przedło-

zonej oferty, instalatorowi wodociągów W. Reklewskiemu za sumę: 7.778 K 92 gr. z warunkiem ukończenia roboty po koniec lutego 1904 i z tem zastrzeżeniem, że w r. 1904 na poczet umówionej kwoty należnej za tę instalację wypłaci Wydział krajowy tylko 4.000 K, resztę zaś dopiero po wypróbowaniu funkcjonowania instalacji a więc w roku 1905. Kwotę 4.000 K wypłacił też Wydział krajowy do LW. 41.276 reskryptem z 28. kwietnia 1904 po przeprowadzeniu kolaudacji budowy wodociągu. Nie mając kredytu na ten cel przez Wysocki Sejm przyznanego a nie chcąc z wykonaniem instalacji zwlekać, brak bowiem wody i dowożenie jej nie tylko powodowały wydatki i uciążliwości dla administracji, ale groziły wprost zniszczeniem wyników kilkuletniej pracy w ogrodzie na wypadek dłuższej trwającej posuchy, postanowił Wydział krajowy obrócić na pokrycie wydatku przypadającego do wypłaty z tytułu wykonania instalacji wodociągu na rok 1904 kwotę 4.000 K 81 gr., uzyskaną z zaoszczędzeń w budżetach Zakładu, w swoim czasie przeniesionych. Kwota powyższa powstała z następujących pozycji:

1. Reszta niezużyta nadzwyczajnego kredytu przyznanego w budżecie Zakładu na r. 1900 na budowę wodociągu, wynosząca	849 K 32 gr.
2. Reszta takiegoż kredytu przyznanego na tenże cel w budżecie r. 1901, wynosząca	477 " — "
3. Reszta niezużytych kredytów przyznaných na koszty założenia Zakładu, wynosząca	605 " 49 "
4. Reszta z kredytu przyznanego na budowę kanału dla Zakładu w budżecie z r. 1901, wynosząca	2.073 " — "
Razem	4.004 K 81 gr.

Po wypłaceniu kwoty 4.000 K z powyżej wykazanej oszczędności pozostawałaby do zapłacenia w r. 1905 jeszcze reszta należności umówionej pierwotnie w kwocie: 3.778 K 92 gr. Gdy jednakże przy budowie zaszła potrzeba pewnych zmian w pierwotnym planie pociągających dodatkowo roboty, podnoszące wydatek pierwotnie umówiony, przeto Wydział krajowy przedkłada Wysockiemu Sejmowi w preliminarzu budżetu krajowego na r. 1905 wniosek przyznania nadzwyczajnego kredytu na budowę wodociągu w kwocie 4.000 K (Rubr. XII. poz. 20 preliminarza budżetu Zakładu w Zaleszczykach na r. 1905. Tu zwraca Wydział krajowy uwagę, że w druku tego preliminarza zaszła omyłka, pod tą pozycją mianowicie wstawiono obok nadzwyczajnego wydatku 4.000 K jeszcze wydatek zwyczajny: 1.360 K. Otóż wyjaśniamy, że ten kredyt zwyczajny należy zamieścić pod poz. 21 jako wydatek zwyczajny na przeróbkę owoców w Zakładzie).

Urządzenie wodociągu pozwoliło Zakładowi i jego plantacyom przetrwać szczęśliwie tegoroczną posuchę.

Trzecia z wyżej wspomnianych spraw dla rozwoju Zakładu ważnych: sprawa wprowadzenia, w myśl pierwotnego planu organizacji Zakładu, nauki ćwiczeń praktycznych z przeróbką owoców i wyrobu win owocowych, posuniętą została w okresie czasu, objętych niniejszym sprawozdaniem znacznie naprzód. Wysłany przez Wydział krajowy uchwałą z dnia 28. lutego 1902 r. LW. 15.821 za granicę, M. Zajac, stypendysta, były nauczyciel nauk elementarnych w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy, ukończył z pomyślnym skutkiem fachowe studia, potrzebne do wykształcenia się w sposobach przetwarzania owoców i wyrobu win owocowych i został uchwałą Wydziału krajowego z dnia 21. sierpnia 1903 r. LW. 74.074 mianowany prowizorycznie inspektorem ogrodu Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i nauczycielem przedmiotów fachowych w tymże Zakładzie. W myśl statutu Zakładu jest inspektor ogrodu zarazem nauczycielem przeróbki owoców, wyrobu win owocowych, uprawy wikliny, koszykarstwa, pszczelnictwa, a oprócz tego ma prowadzić i dozorować wszystkie czynności pracujących w ogrodzie Zakładu uczniów. Przez zamianowanie inspektora został personal Zakładu uzupełniony odpowiednio do swej organizacji, przybyła Zakładowi siła konieczna do wypełnienia zadań na Zakładzie ciężkich. Jak długo świeżo założony ogród mógł poprzestać na dozorze samego kierownika Zakładu i jak długo nie dostarczał jeszcze zbyt wielkiego materiału do pracy, mogła posada inspektora ogrodu wakać. Z chwilą ukończenia roboty około zakładania ogrodu musiała być praca kierownika Zakładu zwróconą po za jego mury, musi on udzielać pomocy i rady w okolicy objętej zakresem oddziaływania Zakładu, gdzie potrzeba tej po-

mocy coraz więcej wzrasta, musi wreszcie z chwilą zbliżania się czasu większej produkcji własnych szczepów i owoców a więc i konieczności zajęcia się ich zbytem mieć obok siebie druga siłę fachową w statucie Zakładu z góry przewidzianą. Wymogowi temu stało się tedy zadość przez powyższą uchwałę Wydziału krajowego.

Rozszerzenie działalności Zakładu na przeróbkę owoców wymaga znaczniejszego wkładu przede wszystkim w celu nabycia odpowiednich przyrządów, służących do wykonywania tej przeróbki, następnie w celu dotowania odpowiednim kapitałem obrotowym, wreszcie w celu zapewnienia odpowiedniego umieszczenia tej fabryczce, jakiej utworzenie przy Zakładzie jest koniecznie potrzebne. W relacji z dnia 21. grudnia 1903 r. l. 396 przedłożyła Dyrekcyja Zakładu obliczenie potrzebnych wkładów, które wyniosły: 7.100 K, obejmując zarówno kapitał obrotowy przedsiębiorstwa, mający się zwrócić w cenie przeróbek sprzedanych, jak i jego kapitał zakładowy. Wydział krajowy, nie mając w budżecie na r. 1904 przyznanego na powyższy cel kredytu żadnego a pragnąc już w bieżącym roku rozpocząć przeróbkę owoców w Zakładzie a to głównie dlatego, że spodziewany w tym roku zbiór morel w ogrodzie zakładowym i okolicy rokował się bardzo pomyślnie, chwila więc podjęcia akcji była bardzo odpowiednią, postanowił uchwałą z dnia 21. czerwca 1904 r. udzielić z kredytu przyznanego w Rubr. X. poz. 287 budżetu wydatków funduszu krajowego na zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa, przemysłu rolniczego i wiedzy rolniczej kwoty 1.200 K Dyrekcyji Zakładu na kosztta urzędzenia prowizorycznej fabryczki przeróbek owocowych. Z kwoty tej przeznaczył Wydział krajowy na zakupno niezbędniejszych przyrządów do przeróbki 660 K, na materiały zaś pomocnicze: 540 K, które winny się zwrócić w ciągu roku 1904 z dochodów, jakie fabrykacya przyniesie, stanowią więc rodzaj zawiązku kapitału obrotowego. W dniu 1. sierpnia 1904 doniosła Dyrekcyja Zakładu, że rozpoczęto przeróbkę morel, a mianowicie na: kompoty, susz, powidła i t. p. W ten sposób, osiągnięto w roku bieżącym możność zużytkowania owoców pośledniejszych do przeróbki, uwalniając od nich owoc pierwszej jakości, którego cena na targu dotychczas była upośledzona wskutek tego, iż był on pomieszany z owocem poślednim, obniżającym cenę. W preliminarzu na rok 1905 przedłożonym wstawił Wydział krajowy w Rubr. III. poz. 21 wydatków, jako wydatek nadzwyczajny na cele założenia fabryki przeróbek kwotę: 6.520 K, przeznaczoną na kupno odpowiednich maszyn i przyrządów, tudzież jako wydatek zwyczajny kwotę 1.360 K, przeznaczoną na zakupno materiałów pomocniczych. Licząc, że kwota ta wraz z kwotą 540 K, wydaną w r. b. na ten cel zwróci się w ciągu roku z dochodów, jakie fabrykacya przyniesie, preliminarzuje Wydział krajowy w Rubr. IV. dochodów preliminarza na r. 1905 dochód z prowadzenia przeróbek owocowych w kwocie 1.400 K.

Co do umieszczenia fabryczki postanowił Wydział krajowy na razie pomieścić ją w dotychczasowym budynku Zakładu, zamierzając w przyszłości, kiedy będzie już rozszerzoną przez zużycie kredytów na r. 1905 preliminowanych, przenieść ją do budynku szpitalnego, którego zakupno na rzecz Zakładu jest zamiarem Wydziału krajowego.

Sprawa zakupna tego budynku wraz z należącym doń ogrodem o powierzchni blisko jednego morga, o położeniu nadającym się do uprawy morel i winnej latorośli, zatem dla zakładu sadowniczego bardzo odpowiedniem, tem bardziej że grunt ten przylega do ogrodu zakładu, poruszona została we wniosku p. Tadeusza Cieńskiego w ciągu zesłorocznej sesyi Wys. Sejmu, który to wniosek załatwił Wys. Sejm uchwałą z d. 27. października 1903 r., polecającą Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań o kupno tego gruntu i wstawienie odnośnej kwoty potrzebnego wydatku do preliminarza budżetu na r. 1905. Wydział krajowy przeprowadził dotyczące rokowania, uznając pożyteczność dokupna tej realności dla Zakładu sadowniczego zarówno ze względu na rozszerzenie ogrodu jak i na fakt, iż w jednym z budynków mogłaby znaleźć pomieszczenie fabryka przeróbek owocowych, ustalił cenę kupna realności na 16.000 K, wobec jednak niepomyślnego stanu budżetu krajowego na r. 1905 postanowił wstawienie tego wydatku w preliminarz odłożyć do r. 1906. w nadziei, że sprzedający fundusz szpitalny na takie odroczenie wypłaty ceny kupna przystanie. W budynku nabytym znajdzie tedy w przyszłości pomieszczenie fabryka przeróbek owoców.

Przechodząc do skreślenia działalności zakładu, może Wydział krajowy zaznaczyć, że zakład rozwija się prawidłowo, budząc wśród okolicznej ludności zamiłowanie do sadownictwa i handlu owocami i upowszechniając potrzebne wiadomości.

Pouczenia praktyczne odbywają się stale a nadto odbywają się czasowe kursa teoretyczne. W roku 1903 odbyły się 4 kursa, a mianowicie: od 21. stycznia do 9. marca kurs sadownictwa, od 8. lipca do 9. sierpnia kurs uprawy warzyw, od 29. listopada do 9. grudnia kurs uprawy winorośli, od 10. grudnia do 21. grudnia kurs hodowli drzewek owocowych.

W r. 1904, w czasie między 14. a 30. marca — odbył się w Zakładzie kurs sadownictwa dla nauczycieli szkół ludowych, urządzony przez Radę szkolną krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Na kurs uczęszczało 12 nauczycieli.

Kierownik Zakładu zwiedził szkoły drzew owocowych Towarzystwa pszczelniczogrodniczego w Brodach, powiatowe szkoły drzewek w Kołomyi, zakład braci Niemczewskich w Okopach św. Trójcy i zakłady ogrodnicze i szkoły w Olesku. Nadto w najbliższej okolicy Zaleszczyk zwiedzał kierownik włościańskie sady i udzielał pouczeń i wskazówek.

W roku 1904 rozpoczął Zakład sprzedaż owoców w ogrodzie wyprodukowanych i prowadził ją we własnym zarządzie, a to głównie w tym celu, by drogą przykładu spowodować producentów owoców do wprowadzenia racjonalnego obchodzenia się z owocami, ich należytego sortowania, pakowania i t. p.

W roku 1903 wydał Zakład wobec rozwijającego się popytu na drzewka wyprodukowane w Zakładzie prowizoryczny cennik drzewek, którymi zakład rozporządzał dla handlu. Działalność handlowa zarówno w dziale drzewek jak owoców rozwija się pomysłnie.

Dla ożywienia ruchu sadowniczego urządził zakład w r. 1903 (w d. 23. lipca) wystawę morel, która się zupełnie dobrze powiodła.

Tak więc młoda instytucja, istniejąca zaledwo od lat pięciu, składa na wszystkich polach swej działalności dowody swej użyteczności dla zakreślonych jej celów.

Równocześnie ze sprawozdaniem o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach, który ma się stać główną z ramienia Wydziału krajowego dźwignią sadownictwa u nas, zdajemy w dalszym ciągu pokrótce sprawę z postępów akcji na polu sadownictwa w kraju od czasu ostatniego Wys. Sejmowi przedłożonego sprawozdania z czynności, w którym obszerniej omówiliśmy tę sprawę, tj. od 30. listopada 1902.

Wskazaliśmy w powyższym sprawozdaniu na trzy najważniejsze przeszkody w rozwinięciu się sadownictwa u nas na szerszą skalę, mianowicie na brak fachowej wiedzy, brak odpowiedniego a taniego materiału w drzewkach i brak organizacji handlu owocami. Podnieśliśmy też w powyższym sprawozdaniu, że po usunięciu tych braków sadownictwo nasze własną siłą musi wejść na pomyslny tor rozwoju i stać się ważnym źródłem dobrobytu kraju.

Działalność Wydziału krajowego zmierzała więc i w ostatnim okresie sprawozdawczym przede wszystkim do usuwania przeszkód w powyższych trzech kierunkach i na tej drodze osiągnęła też znaczne rezultaty, sprawę rozwoju sadownictwa krajowego posunęła znacznie naprzód. Działalność Wydziału krajowego na tem polu rozpada się na dwa główne działy, na działalność bezpośrednią przez krajowe zakłady pod zarządem Wydziału krajowego pozostające i na działalność pośrednią przez zakłady i instytucje z funduszu krajowego subwencyonowane, a tem tamem pod wpływem i nadzorem Wydziału krajowego pozostające.

W kierunku usunięcia pierwszej przeszkody tj. braku dostatecznej fachowej wiedzy działają w pierwszej linii szkoły ogrodnicze: krajowa w Tarnowie i będąca obecnie w reorganizacji szkoła galic. Towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego na Wulce kapitańskiej i krajowy Zakład sadowniczy zaleszczycki przez kształcenie praktyczne fachowych sił ogrodniczych, w tym samym też kierunku pracują obaj instruktorowie krajowi ogrodnictwa i sadownictwa we Lwowie i Krakowie, tudzież instruktorowie powiatowi w Limanowej i Kołomyi, informując bezpośrednio ludność i nauczając właścicieli sadów należytego wyzyskania tego działu gospodarstwa, budząc zamiłowanie i znajomość sadownictwa,

działają w tym kierunku dalej kursa ogrodnicze i sadownicze, urządzone tak dla nauczycieli jak i dla innych osób w różnych miejscowościach kraju, działają też Towarzystwa ogrodnicze w Krakowie, Wadowicach i Tarnowie, zjednoczone gal. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa, tudzież Kółka nauczycieli zawiązujące się w tym celu jak w Łańcuckiem, w okolicy Lanckorony i t. p., a to przez wystawy i zebrania, pogadanki i odczyty, działa wreszcie peryodyczna prasa fachowa. Rezultaty tej rozlicznej działalności są niezaprzeczane. Wśród ludności kraju budzi się i wzrasta coraz bardziej zajęcie się sadownictwem i jego znajomość, coraz liczniejsze napływają petycje o zasiłki na kształcenie się w sadownictwie, o drzewka, dziełka popularne i środki demonstracyjne dla nauki sadownictwa. Kilka Rad szkolnych okręgowych jak w Grybowie, Turce i Starym Samborze wystąpiły z inicjatywą w sprawie zorganizowania akcji sadowniczej i szerzenia wiedzy sadowniczej, opierając swą akcyę o szkoły i nauczycielstwo danego okręgu. Tu i ówdzie są już pewne początki przemysłu, polegającego na przeróbce owoców na miejscu czy to na wino (Wadowice) czy też suszeniu ich (Limanowa). Towarzystwo gospodarskie wystąpiło z inicjatywą rozpowszechniania w tym celu małych suszarek systemu Różańskiego i Nehville'a, z którymi robiono próby w Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Nad usunięciem drugiej przeszkody, t. j. braku drzewek owocowych dla naszych warunków odpowiednich a tanich, pracuje cały szereg zakładów sadowniczych i szkółek drzewek owocowych. Przewodnią myślą organizacji tych zakładów jest oparcie bytu takiego zakładu na własnych siłach tj. na własnej produkcji. Subwencye, z funduszków publicznych na te zakłady łóżne, mają być tylko tą pomocą czasową, która winna prędko czy później ustać. Z zadowoleniem może Wydział krajowy stwierdzić, że zakłady te znajdują się przeważnie na powyższej drodze i upatruje jeden z dowodów rzeczywistego i racjonalnego a więc trwałego podnoszenia się sadownictwa w kraju w takim podniesieniu się popytu za drzewkami, że cena tych drzewek pokryje już wkrótce koszt ich produkcji a zarazem i w tem, że cały popyt za drzewkami będzie mógł być z czasem pokryty przez podaż drzewek w zakładach i szkółkach krajowych. Jak dotąd liczba zakładów sadowniczych i szkółek drzewnych oraz przedsiębiorstw prywatnych krajowych jest jeszcze zawsze za małą. Wydział krajowy wszakże trwa przy zasadzie, że produkcya drzewek, jeśli ma odpowiadać celowi, musi się odbywać w zakładach większych, kierowanych przez odpowiednio uzdolnione siły. Najstosowniejsze więc w tym celu powinny być zakłady okręgowe, założone wspólnemi siłami kilku powiatów i ich celom i potrzebom służące. Zakład taki łączyłby najłatwiej dwie strony działalności sadowniczej, produkowałby mianowicie na miejscu najodpowiedniejsze dla danej okolicy drzewka a zarazem kierownik jego miałby kontrolę i opiekę nad utrzymaniem okolicznych sadów, nie wypuszczałby więc niejako z opieki wyprodukowanych w zakładzie drzewek. Typem takiej organizacji, w której kierownik powiatowego zakładu sadowniczego jest zarazem powiatowym instruktorem sadownictwa, jest organizacya sadownictwa w powiecie limanowskim, wedle której w najnowszym czasie wzoruje swoje urządzenia na tem polu Wydział powiatowy w Kołomyi.

Za tym typem przemawia i ta okoliczność, że kierownik zakładu sadowniczego a zarazem powiatowy instruktor sadownictwa najłatwiej może pokusić się o rozwiązanie trzeciego jeszcze z tej dziedziny zadania, a mianowicie o zorganizowanie odpowiedniego handlu celem zapewnienia zbytu owoców w danym powiecie czy okręgu produkowanych. Najłatwiej niewątpliwie możnaby handel owocami uregulować i zbyt najkorzystniejszy im zapewnić, gdyby organizacyę całą oprzeć można o sieć powiatowych instytucyj sadowniczych, któreby najłatwiej i najpewniejsze mogły dać informacyę o stanie produkcji owocowej w danym okręgu a zarazem naodwrot najłatwiej mogły informować ludność miejscową o cenach i konjunkturach handlowych, a których funkcyonaryusze już przy sposobności pouczeń swych o produkcji owoców mogliby udzielać zarazem rad i wskazówek handlowych, w szczególności uczyć odpowiedniego zbierania owoców, sortowania, przechowywania, pakowania i ewentualnie przerabiania owoców t. j. tych wszystkich czynności, które dla handlu, dla ceny targowej owocu pierwszorzędne mają znaczenie, niestety jednak w naszym kraju zupełnie niemal są zapoznane.

W kierunku usunięcia trzeciej wspomnianej na wstępie przeszkody, t. j. braku organizacji handlu owocami zrobiono bardzo ważny krok naprzód. Po kilkuletnich mianowicie pracach przygotowawczych, ogłosił Wydział krajowy „Dobór odmian drzew owo-

cowych", poleconych do powszechnej uprawy. Wykazaliśmy w poprzednich sprawozdaniach znaczenie takiego doboru dla produkcji a w szczególności dla handlu owocami. Za pomocą zestawienia tego doboru wyklucza się przede wszystkim od powszechnej uprawy te odmiany, które w naszym kraju się nie udają, a które pod najszumniejszymi nazwami i zaleceniami zarzuca nas zagranica, powtórnie zaś uzyskuje się większą jednolitość produkcji owoców, stanowiącą warunek konieczny normalnego zbytu owoców a tem samem uzyskania odpowiedniego dochodu z sadownictwa.

Dobór odmian drzew owocowych ogłosił Wydział krajowy na podstawie jedno-myślnych niemal wyników ankiety, zwołanej w tym celu do Lwowa na 7. i 8. marca 1903. Ankiety przewodniczył szef departamentu III. Wydziału krajowego, dr. Tadeusz Pilat a wzięli w niej udział na zaproszenie Wydziału krajowego w charakterze rzeczoznawców względnie referentów następujący panowie: Józef Brzeziński, inspektor pola doświadczalnego i sekretarz Towarzystwa ogrodniczego z Krakowa, br. Julian Brunicki, właściciel większego przedsiębiorstwa ogrodniczego z Podhorzec, profesor botaniki na uniwersytecie lwowskim i prezes Gal. Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa dr. Teofil Ciesielski, Gold, emerytowany ogrodnik z Krasiczyna, Dr. Stanisław Goliński, krajowy instruktor sadownictwa i ogrodnictwa z Krakowa, profesor studyum rolniczego Uniw. Jagiellońskiego i prezes krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego dr. Edward Janczewski, znany pisarz w zakresie ogrodnictwa i redaktor, Edmund Jankowski z Warszawy, dyrektor krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie Wojciech Maciaszek, radca Wydziału krajowego dr. Ignacy Szyszylowicz, krajowy instruktor sadownictwa i ogrodnictwa Witołd Traczewski ze Lwowa i em. dyrektor krajowej szkoły lasowej we Lwowie Władysław Tyńiecki.

Dobór ułożono na zasadzie podziału Galicyi na strefy, co okazało się niezbędnem ze względu na bardzo znaczną różnicę klimatu w różnych okolicach kraju. Za podstawę przyjęto podział na pięć stref, przyjęty w pracy profesora Akademii rolniczej w Dublinach, Szulca, p. t. „Ogólny zarys stref klimatycznych w Galicyi“. Przy tem nie ułożono jednak doboru dla każdej strefy z osobna, ale ułożono jeden dobór ogólny dla pierwszych trzech stref nizinnych, najbardziej do siebie zbliżonych (całej północnej połaci kraju), drugi dobór dla strefy czwartej nizinnej (południowego Podola i Pokucia) najcieplejszej i wreszcie trzecia dla strefy V. podgórskiej, najzimniejszej, przyczem przyjęto, że strefa podgórska zaczyna się już tam, gdzie teren ma mniej więcej 350 m. ponad poziom morza.

Dobór w ten sposób dokonany ogłoszony został w osobnej broszurze, którą Wydział krajowy rozpowszechnia w jak najszerszej mierze.

Prócz powyższego doboru, ogłosił Wydział krajowy, idąc za poradą znawców, dobór handlowy, obejmujący te gatunki drzew owocowych, o których rozpowszechnienie jak największe starać się należy celem uzyskania jak największej ilości jednolitego materiału owoców dla handlu. Dobór ten ściślejszy ogłosił Wydział krajowy reskryptem z 22. lipca 1904 l. 60.984, wystosowanym do wszystkich Wydziałów powiatowych, Towarzystw rolniczych, ogrodniczych i zakładów sadowniczych, oraz władz szkolnych. Chcąc ułatwić i przyspieszyć rozpowszechnienie odmian objętych doбором ściślejszym po całym kraju i unieemożliwić ich zakupno przez ludność włościańską, polecił Wydział krajowy wszystkim zakładom krajowym, ażeby stale produkowały na sprzedaż znaczniejszą ilość drzewek z odmian ściślejszym doбором objętych i o ile zapas starczy, sprzedawały krajowym właścicielom sadów, zarządom drogowym i szkołom drzewka z tego doboru z uformowaną koroną: jabłonie i wiśnie po 60 g, a grusze i śliwy po 80 g za sztukę. Równocześnie wezwał Wydział krajowy zarządy zakładów sadowniczych i szkółek drzew owocowych, pobierających subwencje krajowe, aby te zakłady i szkółki produkowały odmiany drzewek ściślejszym doбором objęte i sprzedawały je właścicielom krajowych sadów, zarządom drogowym i szkołom po cenach powyżej wymienionych. W interesie zaś rychłego podniesienia sadownictwa w kraju i stworzenia znacznej ilości jednostajnego materiału handlowego, wezwał Wydział krajowy wszystkie Wydziały powiatowe, Towarzystwa rolnicze i Towarzystwa ogrodnicze, dalej Towarzystwa „Proświty“ i „Selski gospodar“ do usilnego popierania usiłowań Wydziału krajowego na tem polu, a to przez stosowne publikacje, referaty na zgromadzeniach i konferencyach i przez poruszanie tej sprawy przy wszelkich sposobnościach w zakresie działalności Wydziałów powiatowych i wzmiankowanych Towarzystw leżących.

Celem przekonania się o stanie produkcji odmian drzewek doborem ściślejszym objętych zażądał Wydział krajowy szczegółowego sprawozdania od wszystkich zakładów krajowych i subwencyonowanych. Sprawozdania te przekonały Wydział krajowy, że zapas bieżący tych drzewek jest na razie wystarczający i że produkcya powyższych drzewek jest na właściwej drodze.

Sejmowa Komisya gospodarstwa krajowego podniosła w zeszłorocznem sprawozdaniu z czynności Departamentu III., że należałoby zważać, ażeby przy regulacji cen drzewek z zakładów publicznych, nie robić konkurencji prywatnym zakładom handlowym. Zakłady te bowiem, które, istniejąc czas dłuższy, poczyniły większe inwestycje w szkółki, mogłyby być zbyt niskimi cenami sprowadzone do upadku, co byłoby uszczerbkiem dla produkcji krajowej. Uwagę powyższą uwzględnił Wydział krajowy przy oznaczeniu gatunków drzewek doborem ściślejszym objętych. Ograniczył mianowicie ustanowienie ceny możliwie najniższej tylko do siedmiu gatunków jabłek jesiennych i zimowych, pięciu gatunków gruszek późnych, trzech gatunków śliw i dwóch gatunków czereśni, przy których interes publiczny tj. stworzenie wielkiej ilości jednolitego materiału dla handlu eksportowego wymaga zniżenia cen drzewek. Hodowlą tych gatunków zakłady prywatne dotąd mniej się zajmowały. Natomiast wszystkie inne gatunki, a zatem także objęte doborem obszerniejszym czyli ogólnym będą zakłady krajowe sprzedawały po cenach handlowych, nie czyniąc konkurencji przedsiębiorstwom prywatnym.

Po za tym doniosłym krokiem naprzód, stanowiącym podstawowy warunek ułatwienia zbytu dla krajowej produkcji sadowniczej, nie może Wydział krajowy zarejestrować dotąd wiele pocieszających momentów z zakresu ożywienia i udoskonalenia organizacji handlu owocami w kraju. Pewne zawiązki organizacji handlowej reprezentują spółki handlowe, jak w Tarnowie i Jabłonowie, zaś towarzystwo ogrodnicze w Krakowie i Wydział powiatowy w Limanowej zajmują się również przygotowaniem takiej organizacji. Bardzo gorliwym i skutecznym informatorom interesentów w sprawie handlu owocami i warzywami jest krajowy instruktor ogrodnictwa w Krakowie, dr. St. Goliński. Tak dla organizacji handlu owocami, jak w szczególności dla zorganizowania należytego nadzoru nad produkcją owoców w myśl programu przez Wydział krajowy przyjętego, okazały się niewątpliwie potrzebnymi w niedalekiej już przyszłości powiatowi inspektorowi ogrodnictwa, którzy, w ciągłym pozostając z ludnością kontakcie, za pomocą informacji co do produkcji, a pośrednictwa w handlu przyczynićby się powinni do dźwignięcia sadownictwa i zamienienia go w obfite źródło dochodu społecznego.

Wydział krajowy żywi nadzieję, że najbliższa jubileuszowa wystawa ogrodnicza w Krakowie wykaże niewątpliwe postępy sadownictwa krajowego.

Na tem zamykamy ogólne uwagi o podniesieniu sadownictwa i przechodzimy do krótkiego, szczegółowego przeglądu instytucyj na tem polu czynnych.

Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, założone w r. 1894, wytknęło sobie następujące cele: 1) rozbudzenie zamiłowania do ogrodnictwa i sadownictwa przez odczyty, pogadanki i wystawy; 2) szerzenie wiedzy ogrodniczej przez urządzenie kursów specjalnych i wydawanie popularnie redagowanego pisma peryodycznego; 3) rozpowszechnianie tanich a wyborowych drzewek przez utrzymywanie Zakładu sadowniczego i 4) ułatwianie handlu owocami i ich przeróbkami przez urządzenie targów i zapomocą biura pośredniczącego w tym handlu.

W każdym z powyższych kierunków działalności swej może zaznaczyć Towarzystwo w pierwszym swem dziesięcioleciu znaczne rezultaty. Liczba członków wzrasta, zainteresowanie się sprawą, zamiłowanie oraz ruch naukowy na stałych miesięcznych zebraniach członków coraz bardziej się ożywia, wystawy przez Towarzystwo co roku urządzone cel swój osiągają, kursa urządzone tak dla wszystkich jak specjalne dla nauczycieli ludowych cieszą się coraz większą frekwencją i uznaniem szerokich kół, tudzież władz szkolnych, miesięcznik wreszcie „Ogrodnictwo“, przez Towarzystwo bardzo starannie wydawane należy do najlepiej redagowanych pism tego rodzaju. Kilkuletnia, systematyczna działalność Towarzystwa wywołała w całej Galicyi zachodniej tak ożywiony ruch na polu sadownictwa, że coraz większemu zapotrzebowaniu drzewek owocowych nie mogły już wystarczyć istniejące zakłady, wskutek tego też Towarzystwo przystąpiło w r. 1900 do urzeczywistnienia następnego punktu programu swej działalności, mianowicie do założenia własnego, na większą skalę zakrojonego Zakładu sadowniczego. Dzięki większej pomocy ze strony Wys. Sejmu i c. k. Rządu powstał taki zakład na Prądniku pod Krakowem.

Wydatki na utrzymanie roczne tego zakładu, nie licząc w to spłaty długów zaciągniętych na pokrycie kosztów założenia zakładu — wynosiły w r. 1901: 12.867 K 41 gr., w r. 1902: 11.635 K 39 gr., w r. 1903: 12.468 K. Dochód własny zakładu ze sprzedaży produktów ogrodowych, przeważnie warzyw wynosił w r. 1901 — 4.965 K 52 gr., w r. 1902 — 6.083 K 57 g., w r. 1903 — 4.668 K. W ostatnim więc roku dochód własny zakładu był najmniejszy a to wskutek mokrego i zimnego lata i wskutek wylewu Białuchy, który zniszczył całą plantację cebuli i w innych miejscach znaczne Zakładowi wyrządził szkody. Pomijając wypadki większych klęsk elementarnych, które mogą oczywiście bardzo znacznie zredukować wysokość dochodów własnych Zakładu, należy stwierdzić, że dotychczasowa wzorowa administracja Zakładu daje zupełną rękojmię, że w normalnych warunkach, po spłaceniu długów i przy rozwinięciu pełnej produkcji Zakład ten utrzymywać się będzie samodzielnie o własnych siłach a subwencji potrzebować będzie chyba tylko w razie klęsk elementarnych lub jako inwestycji dla rozwinięcia i pogłębienia pewnych specjalnych w nim działów. Zwyczajne wydatki roczne Zakładu wynoszą przeciętnie około 12.000 K a tyleż samo powinna przynosić rocznie pełna produkcja Zakładu, mianowicie produkcja drzewek owocowych z 10.000 szczepków przynosić winna 6.000 K a produkcja ogrodowa drugie tyle. W r. 1902 zapoczątkowano urządzenie sliwnika, dla robienia prób w celu stworzenia w Galicyi przemysłu sliwkowego na wzór n. p. bośniackiego.

W r. 1903 wprowadzono do zakładu nową gałąź ogrodnictwa, mianowicie hodowlę roślin szklarnych a to raz dlatego, że dotychczas słuchacze kursów musieli dla poznania tej strony ogrodnictwa zwiedzać zakłady inne, powtórnie dla zyskania tańszych premii dla członków Towarzystwa a wreszcie — i to był cel najgłówniejszy — dla przygotowania materiału dla projektowanej przy zakładzie wyższej szkoły ogrodniczej. Dostarczawiono też kawałek sąsiedniego gruntu pod hodowlę dziczek, których zapotrzebowanie wzmaga się coraz bardziej. Szczególnie pomyślną okazała się pierwsza próba hodowli dziczek na podkładki dla szlachetnych drzew owocowych, dotychczas w kraju zupełnie zaniedbanej, wskutek czego krocie tysięcy takich dziczek sprowadzano dotychczas z zagranicy. Wychowane w zakładzie dziczki (150.000 sztuk) przewyższały zagraniczne obfitem zakorzenieniem, dzięki troskliwie stosowanej metodzie przesadzania.

Liczba słuchaczy kursów zimowych przy tem Towarzystwie wynosiła w r. 1902 59, a w r. 1903 — 58. Na kursa zaś dla nauczycieli ludowych uczęszczało w r. 1902 15, a w r. 1903 — 16. nauczycieli. Wszyscy otrzymali świadectwa frekwencyjne.

Wreszcie dla podniesienia zbytu owoców a w szczególności zorganizowania handlu i eksportu ich za granicę, zwołało Towarzystwo w r. 1900 ankietę dla omówienia cel i taryf kolejowych, a w r. 1901 i 1901 urządziło w Krakowie targi owocowe, które się wszakże nie przyjęły. Towarzystwo dążyło więc na innej drodze do urzeczywistnienia tego celu. Na sesji sejmowej w grudniu 1902 r. wniosło popartą przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego petycję o udzielenie rocznej subwencji 2.000 K celem utworzenia przy Towarzystwie ogrodniczym w Krakowie biura wywiadowczego, którego celem byłoby regulowanie i ułatwianie handlu wszelkimi produktami ogrodniczymi. Koszta takiego biura obliczyło Towarzystwo na 2.000 K rocznie, wypracowało też regulamin dla biura. Dla uzasadnienia swej prośby powołało się Towarzystwo na to, że, o ile produkcja ogrodowa znajduje się u nas na drodze do normalnego rozwoju, to handel produktami ogrodniczymi wcale nie jest zorganizowany i w tem też leży poważne niebezpieczeństwo dla samej produkcji, która tylko o tyle może kwitnąć, o ile będzie opartą o dobrą organizację handlową, dającą rękojmię szybkiego i korzystnego zbytu owocowi, który najczęściej nie może być długo przechowany i w razie zwłoki w zbyciu traci ogromnie na wartości. Nie znający dróg zbytu i koniunktur handlowych producent pozostaje na łasce pośrednika, a to tem bardziej, że w stosunku do ilości zbytu wielka różnorodność produktów utrudnia jeszcze bardziej orientację. Nadto i zwyczajni w naszym kraju pośrednicy w tym handlu nie odznaczają się ani znajomością rzeczy ani przedsiębiorczością, nie mają pojęcia o wartości tego, co kupują, o sposobie sortowania, przechowywania i transportowania, wskutek tego też nieraz owoc wysokiej wartości wskutek złego przechowania i transportu przemienia się w towar najlichszy, straganowy i w tym też stosunku wypadła jego cena, nie mogąca oczywiście zachęcić producenta do rozszerzania produkcji.

Cena dziś płacona naszym producentom jest zależną wyłącznie od przypadku. I tak włościanin z Chrzanowskiego, wywożący swe letnie jabłka do Prus bierze za nie po 12—20 K za 100 klg., włościanin zaś w tarnowskim i bocheńskim albo wcale nie może sprzedać tych samych jabłek, albo też sprzedaje je po 1 K za 100 klg.

Konieczną jest więc organizacja handlu a w szczególności utworzenie biura wywiadowczego na wzór takich biur w Niemczech i Styryi. Kraków zaś nadaje się najlepiej na jego siedzibę.

Petycja powyższa odesłaną została do Wydziału krajowego. Wydział krajowy, zgodnie z opinią sekcji stałej krajowej Komisji dla spraw rolniczych, uwiadomił Towarzystwo ogrodnicze, że podobne biuro wywiadowcze powinno być założone przy redakcyi jednego z fachowych pism ogrodniczych i że w razie zorganizowania na tej podstawie takiego biura, Wydział krajowy wzięłby pod rozwagę przyznanie subwencji dla biura z funduszów krajowych.

Towarzystwo ogrodnicze wniosło wszakże ponowną prośbę o subwencję dla takiego biura przy Towarzystwie, oświadczając, że na razie 1.200 K rocznego zasiłku wystarczająco na utrzymanie takiego biura na mniejszą skalę. Wydział krajowy oświadczył na to gotowość wstawienia do preliminarza na r. 1905 600 K tytułem zasiłku na ten cel pod warunkiem, że Rząd przyzna subwencję w równej wysokości i odniósł się w tej sprawie do c. k. Namiestnictwa, które nie uwiadomiło dotąd Wydziału krajowego o decyzji Rządu.

Wreszcie poruszyło też Towarzystwo w ostatnim już czasie sprawę założenia wyższej szkoły ogrodniczej i pozyskało dla tej sprawy poparcie c. k. Rady szkolnej krajowej, która oświadczyła się za założeniem szkoły takiej o wyższym poziomie nauki ogrodnictwa a to w szczególności ze względu na potrzebę takiego zakładu dla wykształcenia instruktorów, mających uczyć ogrodnictwa i sadownictwa nauczycieli i kierowników kursów dopełniających.

Ze względu na bardzo ożywioną i pożyteczną działalność tegoż Towarzystwa poparł Wydział krajowy jak najgoręcej tak prośbę Towarzystwa o podwyższenie subwencji państwowej na ogólne cele Towarzystwa jak w szczególności prośbę o podwyższenie subwencji państwowej na prowadzenie kursów ogrodniczych do wysokości 2.000 K.

Subwencja krajowa dla Towarzystwa na ogólne jego cele wynosiła 1.300 K, nadto wypłacił Wydział krajowy w latach 1902—1904 2., 3. i 4. ratę po 6.000 K tytułem zasiłku krajowego na założenie Zakładu sadowniczego na Prądniku, wreszcie kwotą rocznych 600 K subwencyonował Wydział krajowy wydawnictwo organu Towarzystwa „Ogrodnictwo“.

W składzie kuratorji Zakładu sadowniczego nastąpiły zmiany wskutek śmierci zamianowanych przez Wydział krajowy kuratora śp. Gustawa Romera i jego zastępcy śp. Stanisława Chrzyszczewskiego. Wydział krajowy zamianował w ich miejsca kuratorem posła dra Franciszka Paszkowskiego, jego zastępcą p. Franciszka Vetulaniego, starszego krajowego inżyniera melioracyjnego.

Petycje Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach o subwencje z funduszów krajowych odesłał Wys. Sejm do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania i ewentualnego uwzględnienia. Wydział kraj. przekonał się, że Towarzystwo to rozwijało się w ciągu 1902 r. prawidłowo w kierunku, wymienionym przez nas w ostatnim sprawozdaniu tj. głównie w kierunku produkcji drzewek owocowych, która po zupełnem rozwinięciu się powinna zapewnić akeji Towarzystwa byt samodzielny. Nadto zwróciło Towarzystwo to uwagę na przeróbkę owoców, urządziło mianowicie czterodniowy kurs takich przeróbek w Wadowicach, na który uczęszczało liczne grono słuchaczy z kół inteligencji, nauczycielstwa i włościaństwa. Maszyny dla kursu tego, sprowadzone sumptem pow. Kasy oszczędności, umieszczono następnie w Kleczy u prezesa Towarzystwa z powodu braku odpowiedniego lokalu w Wadowicach i zawiadomiono gminy, że kto sobie zyczy, może przynieść tam owoce, które zostaną bezpłatnie wytłoczone i właścicielowi w beczkach zwrócone. Właściciel Kleczy, p. Sławiński przerobił na tych maszynach około 25 centn. metr. jabłek i trochę gruszek i osiągnął w dwóch odmianach około 6 hektolitrow wina jabłecznego i 200 litrów rozlicznych prób doświadczałych. Wino okazało się bardzo dobrem. Miejscowe Kółko rolnicze wyrugowało wskutek tego wino

węgierskie tak w użytku własnym jak i w rozsejcie do innych Kólek i konsumentów. Właścianie okoliczności staczali formalne walki o bodaj fiasko tego „polskiego wina kleckiego“, które im bardzo smakowało i służyło, i które też dla rozpowszechnienia sprzedawano niżej kosztów własnych. Różnica jednak kilku centów nie zrobiłaby już różnicy konsumentom. Próba ta dowiodła, że winem na miejscu wyprodukowanym można wyrugować fabrykaty przeważnie liche i nieraz szkodliwe i przez dobre spieniężenie owoców na miejscu zatrzymać pieniądze za te fabrykaty w kraju. W r. 1903 miało Towarzystwo a w szczególności prezes jego p. Sławiński zająć się dalszemi próbami w tym kierunku, o wyniku ich nie otrzymał Wydział krajowy wiadomości.

Dochody własne Towarzystwa ze sprzedaży kwiatów, jarzyn i flanc wynosiły w r. 1902 1.015 K 61 gr., subwencja 2.995 K, (900 K dała Kasa oszczędności w Wadowicach, 895 K Rząd a po 600 K kraj i powiat), razem dochody wniosły 4.400 K 51 gr., rozchód zaś 4.579 K 73 gr. przeważnie na utrzymanie zakładu sadowniczego, w tem tylko 200 K na spłatę długów, które z końcem r. 1902 wynosiły 3.788 K 68 gr. Na r. 1903 i 1904 wypłacił Wydział krajowy subwencje Towarzystwu po 600 K a Rząd za r. 1903 900 K.

Podobnie jak w latach 1901 i 1902 przyznał Wydział krajowy i w r. 1903 subwencje po 300 K. Zwierzchności gminnej w Lanckoronie na utrzymanie szkółki drzewek owocowych przy tamtejszej szkole ludowej. Szkołkę tę założono na przestrzeni 400 sążni, zaopatrzono w narzędzia, urządzono przy szkole ogród obejmujący 1.200 sążni, przeszczepiono przeszło 700 drzew owocowych. Rada gminna zwróciła się do Rady szkolnej krajowej o zorganizowanie w Lanckoronie kursu sadowniczego, który mógłby liczyć na poparcie wśród okolicznego nauczycielstwa, zawiązującego się w Kółko sadowniczo-pszczelnicze.

W Tarnowie są czynne trzy ogniska pracy na tem polu: krajowa szkoła ogrodnicza, Towarzystwo ogrodnicze i Spółka ogrodniczo-sadownicza. Sprawozdanie o szkole ogrodniczej w Tarnowie składa Wydział krajowy osobno. Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie szerzy zamiłowanie i znajomość ogrodnictwa i sadownictwa przez zebrania swych członków na pogadanki w tych sprawach, przez urządzenie wystaw i wzorowych ogródków przy szkołach ludowych, rozdawanie co roku członkom Towarzystwa właścianom po kilkaset sztuk drzewek owocowych tytułem premii, urządzenie kursów sadownictwa i ogrodnictwa, (w r. 1904 odbyły się dwa kursa dla nauczycieli), wreszcie przez obsadzanie dróg owocowemi drzewami.

W czasie wystawy urządzonej przez Towarzystwo w jesieni 1902 odbył się, jak to wspomnieliśmy w ostatniem sprawozdaniu, w Tarnowie większy zjazd ludzi zajmujących się sadownictwem w kraju. Zjazd ten powziął szereg uchwał, świadczących o coraz większem zainteresowaniu się tą sprawą. Między innymi oświadczył się zjazd za ujęciem całej akcji przez Wydział krajowy, za pomnożeniem posad instruktorów sadownictwa i za ściślejszem przestrzeganiem przepisów zmierzających do ochrony drzew, ogrodów i sadów przeciw kradzieżom i złośliwemu uszkodzeniu cudzej własności zwłaszcza przez nieletnich przestępców. Wydział krajowy przyznał Towarzystwu subwencję za r. 1902 w kwocie 600 K i za r. 1903 i 1904 po 500 K. C. k. Rząd wyasygnował Towarzystwu subwencję 600 K za r. 1903.

Spółce handlowej ogrodniczo-sadowniczej w Tarnowie, której dłuższą wzmiankę poświęciliśmy w ostatniem sprawozdaniu, udzielił Wydział krajowy pożyczki z funduszu dla przemysłu rolniczego w wysokości 4.000 K.

Powiatowy Zakład sadowniczy w Limanowej, który uznaliśmy w sprawozdaniu ostatniem za najlepiej obmyślany i zorganizowany z pomiędzy wszystkich podobnych zakładów powiatowych, rozwija się bardzo pomyślnie i może służyć za wzór dla innych powiatów. W pierwszym roku 1902 zajął się powiatowy instruktor sadownictwa przedewszystkiem założeniem szkółki drzew owocowych, karłowatych i ozdobnych, krzewów owocowych i jarzyn, dalej założeniem inspektu, nadto na morgu gruntu około Rady powiatowej zasadzono 5.000 dziczek róż. Zaraz pierwszy rok dał rezultaty bardzo dobre, samych dziczek wyprodukował zakład przeszło 8.000 sztuk. Po za pracą w samym Zakładzie zajęty był instruktor, p. Lichański wędrownem nauczaniem sadownictwa w powiecie limanowskim, myślenickim, nowotarskim i bocheńskim. W ciągu półtora

roku do połowy r. 1903 miał mianowicie 25 pogadanek, połączonych z elementarnymi demonstracjami z zakresu ogrodnictwa i sadownictwa w Kółkach rolniczych i szkołach. Rada szkolna krajowa poleciła na prośbę Wydziału powiatowego Radzie szkolnej okręgowej w Limanowie, aby poczyniła wszelkie ułatwienia powiatowemu instruktorowi sadownictwa w jego czynnościach, mianowicie pozwalając na odbywanie wykładów o sadownictwie w salach szkolnych, oraz zachęciła nauczycieli do udzielania instruktorowi skutecznej pomocy w jego czynnościach.

Prócz księży i nauczycieli wysłuchało powyższych wykładów 1.675 wieśniaków— przeciętnie wypada więc 67 słuchaczy na wykład. Rezultat osiągnięty tą nauką wędrowną ilustrują następujące cyfry: Zachęceni wykładami zamówili ich słuchacze u prelegenta 738 dziczków, 2.755 zrazów, 2.645 dziczków i 4.130 rozsąd kapusty. Są to cyfry zamówień dokonanych wyłącznie ze strony włościan.

Nadto zajął się instruktor przeszczepieniem starszych drzew o lichych owocach odmianami następującymi: przeszło 500 jabłoni „królową renetą“ a przeszło 200 grusz „berą szarą“. Nadto przeszło 1.200 zrazów rozdał między nauczycieli i włościan. W ten sposób też użył 2.000 zrazów udzielonych przez Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie. Ludność z początku śledziła te zabiegi instruktora z wielkim niedowierzaniem, nie brakło nawet takich, którzy nie przyznawali się do posiadania sadów tylko z obawy, by w nich nie dokonano przeszczepiania. Doskonałe wszakże rezultaty przeszczepienia przekonały nawet najbardziej niedowierzających, którzy sami zgłaszają się o przeszczepienie także ich sadów a w dniu targowe zgłaszają się do instruktora tłumnie włościanie po rady i pedantycznie się do nich stosują.

W czasie objazdów swych obchodził instruktor poszczególne sady tak włościan jak przy dworach, plebaniach i szkołach i udzielał wskazówek i rad dotyczących pielęgnowania drzew i ich czyszczenia. Badał także na żądanie warunki założenia sadów i podniesienia rentowności sadów istniejących i wydawał o tem swą opinię.

Na częściowe pokrycie kosztów zakupna środków demonstracyjnych udzielił Wydział krajowy zgodnie z wnioskiem sekcji stałej krajowej Komisji dla spraw rolniczych p. Lichańskiemu zasiłku w wysokości 200 K.

W r. 1902 wysłał Wydział powiatowy w Limanowie instruktora sadownictwa w podróż informacyjną do Bośni celem zebrania potrzebnych wiadomości o tamtejszym przemyśle sliwkowym. Powiat limanowski bowiem przedstawia bardzo korzystne warunki dla rozwoju tego przemysłu. Na podstawie prawozdania p. Lichańskiego, który podróż tę odbył przy pomocy subwencji ze strony kraju i państwa, i wyniki swych spostrzeżeń ogłosił drukiem („Śliwki bośniackie“ Kraków 1903), przystąpił Wydział powiatowy do budowy suszarni śliwek i jabłek przy powiatowym Zakładzie sadowniczym. Wydział krajowy udzielił Wydziałowi powiatowemu zasiłku na założenie suszarni w kwocie 400 K a to na podstawie szczegółowego kosztorysu budowy suszarni i preliminarza wydatków i dochodów suszarni. Wydział powiatowy oblicza mianowicie kosztą wysuszenia jednej partii owoców, mianowicie 360 kg z świeżych owoców, z których otrzymuje się mniej więcej 108 kg suchych, na 5 K 209. Przyjmując cenę śliwek świeżych na 3 K za cetnar metr wypada 1 cetnar z górą suszu na 14 K 20 gr., dodając zaś do tego kosztą amortyzacji kapitału włożonego w budowę, asekurację i t. d. można przyjąć koszt na 15 K. Za cet. metr. suszu zaś w „dymnikach“ w handlu hurtownym otrzymywała dotąd ludność tamtejsza najwyżej 16 K, za cent. metr. suszonych racjonalnie najmniej 26 K a w detalicznej sprzedaży do 40 K. Suszarnia powinna więc opłacać się przy sumiennej i zapobiegliwej administracji. Jest nadzieja zaś, że ludność będzie z niej korzystała, conajmniej jako z wzoru, bo jeszcze przed jej wybudowaniem zgłaszały się trzy Kółka rolnicze z tem, że czekają tylko na jej wybudowanie, by wedle tego wzoru zaraz n siebie takie suszarnie założyć.

Wydział powiatowy w Limanowie postanowił wreszcie wziąć inicjatywę w organizacji handlu a w szczególności eksportu owoców w powiecie produkowanych a to wychodząc z tego słusznego założenia, że tylko zapewnienie należytego zbytu owoców może dać rękojmię rozwoju i utrwalenia całej akcji sadowniczej tak pięknie w tym powiecie zainicjonowanej. Wydział powiatowy zamierza wystąpić z inicjatywą w zastępstwie niejako bezpośrednio interesowanych i postanowił cofnąć się od tego dzieła pośrednictwa, skoro tylko powstaną odpowiednie handlowe spółki owocowe, złożone samych producentów. Ponieważ wszakże organizacja handlu tego wymaga w pierwszej linii wybudowa-

nia własnych składów na czasowe przechowanie owoców i ubikacji na ich przeróbkę np. na wino owocowe, ponieważ dalej powiatowy Zakład sadowniczy dopiero w r. 1906, gdy własne swe szczepki wyhoduje, może stanąć o własnych siłach, zwrócił się Wydział powiatowy do Wydziału krajowego o podwyższenie krajowej subwencji rocznych 1000 K do 2000 K. Wydział krajowy, przychylając się w części do tej prośby, wstawił do preliminarza na r. 1904 i na r. 1905 po 1.500 K na poparcie akcji sadowniczej w powiecie Limanowskim, która pod kierunkiem tamtejszego Wydziału powiatowego rokuje najpiękniejsze nadzieje.

C. k. Rząd wyasygnował na ten sam cel Wydziałowi powiatowemu w Limanowej za rok 1902 1000 K a wypłatę zasiłku podobnego w latach następnych uczynił zawisłą od złożenia mu szczegółowego sprawozdania o finansowej stronie i rezultatach całej akcji w poprzednim roku. Wydział krajowy uwiadomił o tem Wydział powiatowy w Limanowej. Dotąd nie otrzymaliśmy wiadomości o wyasygnowaniu przez c. k. Rząd subwencji za następne lata.

Szkółka drzewek owocowych w Łańcucie, założona przez Zarząd powiatowy Kółek rolniczych a pozostająca pod technicznym kierunkiem tamtejszego ogrodnika pałacowego rozwija się ogółem dobrze. Dochody własne jej w latach 1902 i 1903 ze sprzedaży jabłek i warzyw wynosiły 163 K 93 gr. subwencje pobierała od Wydziału krajowego (400 K), od Rady powiatowej w Łańcucie 400 K od Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie 500 K w r. 1902 i 900 K w r. 1903, od głównego zarządu Kółek rolniczych 100 K. Wydatki wyniosły w latach 1902 i 1903 3.126 K 63 gr. w tem bardzo niskie stosunkowo wynagrodzenie ogrodnika (44 K miesięcznie) a bardzo wysoki czynsz dzierżawny za ogród (100 K od morga). Głównym niedostatkiem tej szkoły jest brak stałego planu gospodarskiego. W skutek tego też Wydział krajowy asygnując uchwalone przez Wys. Sejm subwencje po 400 K na utrzymanie szkoły za r. 1903 i 1904 zastrzegł wyraźnie, że zarząd jej winien przedłożyć stały plan gospodarstwa a produkcję swą odmian drzew winien stosować do doboru owoców przez Wydział krajowy przyjętego.

W r. 1903 zawiązało się Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze nauczycieli okręgu łańcuckiego a to celem dalszego kształcenia się w poszczególnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego oraz dla pracy wspólnymi siłami nad podniesieniem sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa u ludu wiejskiego tego okręgu. Pierwszy 14 dniowy kurs teoretyczny i praktyczny urządziło Towarzystwo na wiosnę 1904 r. Zgłosiło się na ten kurs 15 nauczycieli.

Wydział krajowy subwencyonował podobnie jak i w poprzednich latach tak i w r. 1903 i 1904 wydawnictwo jedyne w kraju pisma polskiego, poświęconego pszczelnictwu i ogrodnictwu, redagowanego przez prof. dra Ciesielskiego „Bartnika postępowego“ rocznym zasiłkiem 600 K. Kierownikowi szkoły ludowej w Domaradzu (pów. Brzozów) Pawłowi Szuberowi udzielił Wydział krajowy zasiłku 100 K na odbycie kursu pszczelarskiego w Wiedniu, urządzonego przez centralne stowarzyszenie dla popierania pszczelnictwa w Austrii.

Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie urządziło w ciągu r. 1903. 32 misyj pszczelniczo-ogrodniczych, przyczem rozdano pomiędzy słuchaczy 1.350 drzewek i 500 krzewów owocowych, nadto różne dzieła i broszury z zakresu ogrodnictwa i pszczelnictwa, wartości przeszło 1.000 K, tudzież nasiona warzyw i roślin miododajno-pastewnych własnej przeważnie produkcji, wartości przeszło 600 K. W szkole pszczelniczo-ogrodniczej kształciło się w tym roku 14 uczniów. We wrześniu 1903 r. urządziło Towarzystwo wystawę we Lwowie, przy pomocy zasiłku krajowego 400 K. Nadto przyznał Wydział krajowy 123 K 2 g. na urządzenie na tej wystawie osobnego działu dla powiatu lwowskiego, czem zajął się krajowy instruktor sadownictwa i ogrodnictwa, p. Traczewski. Wydział krajowy wyasygnował na podstawie przedkładanych przez Towarzystwo sprawozdań subwencje krajowe na popieranie ogólnych celów tego Towarzystwa, przez Wys. Sejm uchwalone, a mianowicie za r. 1902 i 1903 po 1.300 K a za r. 1904 600 K ze względu na to, że równocześnie uchwalił Wys. Sejm zasiłek zwyczajny 2.000 i nadzwyczajny 1.500 K dla utrzymanej dotąd przez to Towarzystwo szkoły ogrodniczej w Wulce kapitańskiej, której re-

organizacją zajęło się gal. Towarzystwo gospodarskie. Towarzystwo to objęło wspólnie opiekę nad tą szkołą, wypracowało statut dla tej szkoły, której zadaniem, jako niższej szkoły ogrodniczej, ma być kształcenie ogrodników dla mniejszych dworów wiejskich. Nauka ma trwać trwać trzy lata. Liczbę uczniów, którzy otrzymują całe utrzymanie w szkole, ograniczono do 12. Warunkiem przyjęcia ukończony rok 15. życia, świadectwo z ukończonej szkoły ludowej, egzamin wstępny i zobowiązanie się rodziców do opłaty za utrzymanie ucznia. Zarząd szkoły spoczywać ma odtąd w ręku kuratorji. Kuratorja składa się z delegatów c. k. Rządu, Wydziału krajowego, gal. fow. gosp., Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa i Rady m. Lwowa. Preliminarz budżetu szkoły na r. 1904 wykazuje 16.728 K rozchodu a 14.829 dochodu, w tem 4.000 ze sprzedaży własnych produktów, reszta z subwencji. Wydatki jednorazowe preliminowano na 4.000 K, a to na poprawę budynku, zakupno narzędzi i środków naukowych, budowę szklarni i uporządkowanie. Szkole tej — utrzymywanej dotąd przez Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa przy pomocy kraju i państwa, a przede wszystkim dzięki ofiarności jednostki, zasłużonego prezesa Towarzystwa, profesora Ciesielskiego, groziło dotąd ustawicznie widmo rozwiązania z powodu braku funduszków i zbyt małego zainteresowania się nią ze strony społeczeństwa a to pomimo tego, że jest ona koniecznie potrzebną dla wschodniej części kraju. Obecnie skoro przy pomocy subwencji przez Wys. Sejm uchwalonej, przeprowadzone będą najważniejsze inwestycje i reorganizacja szkoły, można żywić uzasadnioną nadzieję, że szkoła ta zdobędzie sobie trwałe podstawy bytu i ządaniu swemu godnie odpowie.

Do kuratorji tej szkoły wydelegował Wydział krajowy ze swej strony szefa departamentu III., członka Wydziału krajowego dra Tadeusza Pilata, jako zastępcę zaś jego radcę Wydziału krajowego dra Ignacego Szyszyłowicza.

Zakład sadowniczy w Kołomyi, założony w r. 1898 przez tamtejszy oddział zjed. gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa, przeszedł w r. 1903 na własność powiatu. Kierownictwo jego powierzył Wydział powiatowy p. Stanisławowi Wierzbickiemu, który ukończył studia pomologiczne w Reutlingen a następnie był przez 23 lat kierownikiem ogrodów w Zarządzie dóbr hr. Andrzeja Potockiego. Prócz dwóch szkółek w Kołomyi zamierza Wydział powiatowy kołomyjski założyć trzecią szkółkę w Korszowie na dwóch morgach, darowanych na ten cel powiatowi przez panią Krzczunowiczową. Wydział powiatowy zakupił 3.415 drzewek a dalszych 3.000 zamówił.

Akcję sadowniczą oparł Wydział powiatowy w Kołomyi na wypróbowanym już wzorze z powiatu limanowskiego. Myślą przewodnią Wydziału powiatowego było mianowicie połączenie w jednej osobie kierownictwa zakładu sadowniczego z nauką wędrowną sadownictwa, w szczególności z kontrolą i opieką tak nad sadami jak i nad organizacją handlu owocami w powiecie. Na tej podstawie, która w Limanowie okazała się bardzo racjonalną, oparł Wydział powiatowy w Kołomyi regulamin wypracowany dla powiatowego instruktora sadownictwa. Prócz kierownictwa zakładem sadowniczym ma on więc udzielać rad i kierować robotami z zakresu sadownictwa i ogrodnictwa na ządanie właścicieli większych posiadłości i na ich koszt. Ma opiekować się sadami włościańskimi, udzielać im rad, urządzać zbiorowe pogadanki, zakładać wzorowe sady włościańskie, dostarczać informacji co do handlu owocami i ewentualnie współdziałać w organizaciji tego handlu, o ile by Wydział powiatowy do tego zadania przystąpił.

Wydział krajowy wyasygnował Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi uchwalone przez Wys. Sejm 600 K subwencji na ten cel za r. 1903, asygnatę zaś analogicznej subwencji za r. 1904 uczynił zawisłem od rezultatu lustracji tego zakładu z ramienia Wydziału krajowego.

Wypłata subwencji krajowej dla szkółki drzewek owocowych w Dźurowie została również wstrzymaną aż do czasu inspekcji tego zakładu.

Zakładowi sadowniczemu braci Niemczewskich w Okopach s w. Trójcy wypłacił Wydział krajowy uchwaloną przez Wys. Sejm subwencję po 1.000 K. za r. 1903 i 1904 a to na podstawie sprawozdania tego zakładu, że wydał 10.000 zrazów najszlachetniejszych odmian drzew owocowych Wydziałowi powiatowemu w Borszczowie celem rozdzielania ich pomiędzy włościan. Nadto znaczną ilość zrazów i kilkaset szczepów rozdał zakład pomiędzy włościan najbliższych wsi.

W Olesku obie szkółki drzewek owocowych, tak Kółka rolniczego jak i Towarzystwa „Selski gospodar“ rozwijają się normalnie. Pierwszą szkółkę zlustro-

wał podobnie jak w poprzednich latach tak i w r. 1903 i 1904 dyrektor krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach p. Brzezifski. Wydział krajowy wyasygnował Kółku rolniczemu subwencję po 1000 K za r. 1903 i 1904, z czego 500 K zwrócił krajowi c. k. Rząd. Uchwaloną przez Wys. Sejm subwencję 1.000 K na r. 1904 dla szkółki Towarzystwa „Selski hospodar“ Wydział krajowy wypłacił, skoro na wezwanie Wydziału krajowego do przedłożenia sprawozdania Towarzystwo uczyniło zadość temu wezwaniu w sposób zadawalniający. Towarzystwo to zmieniło w zeszłym roku swój statut w tym kierunku, że z Towarzystwa partykularnego zmieniło się w Towarzystwo krajowe. Według nadesłanego sprawozdania Towarzystwo urządziło dla włościan wykłady z wszystkich dziedzin gospodarstwa, przez stowarzyszenia X. Dutkiewicz wykształcił trzech chłopców w zakresie pszczelnictwa. Towarzystwo robiło doświadczenia ze sztucznymi nawozami, rozdawało szczepki i nasiona roślin pastewnych, utrzymywało przy pomocy krajowej subwencji ogrodnika, który kierował szkółką o 5.000 drzewkach.

Wreszcie dwom przedsięwzięciom, a to Konstantemu Kriegowi w Rzeszowie i braciom Drobnerom we Lwowie, wydał Wydział krajowy zgodnie z wnioskiem sekcji stałej krajowej Komisji dla spraw rolniczych promesy pierwszemu na pożyczkę 3.000 K, na powiększenie pracowni win owocowych, drugim na pożyczkę 8.000 K na założenie szkółki drzew owocowych i biura komisowego ogrodniczego, a to z krajowego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego. Promesy te zostały zrealizowane.

Przełgdem dotychczasowej działalności na polu sadownictwa i ogrodnictwa zwłaszcza w zachodniej części kraju ma być, jak już nadmieniono, wystawa jubileuszowa w Krakowie, którą urządza w dniach 2—9. października 1904 tamtejsze Towarzystwo ogrodnicze w dziesiątą rocznicę swego założenia. Wydział krajowy, uznając pożyteczność takiego generalnego przeglądu, przyznał na ogólne koszty urządzenia tej wystawy subwencję krajową w kwocie 1.000 K, a na koszt urządzenia osobnego pawilonu na pomieszczenie wystawy krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie 600 K. Nadto zaś przyrzekł Wydział krajowy udzielić subwencji na premie dla wystawców włościan, zastrzegając sobie oznaczenie wysokości tej subwencji aż po otwarciu wystawy w stosunku do rzeczywistej potrzeby. Wydział krajowy zwrócił się też do c. k. Rządu z gorącym poparciem prośby Towarzystwa o subwencję państwową na wystawę. C. k. Ministerstwo rolnictwa przyznało też na ten cel 4.400 K, w czym mieści się już jednak i subwencja na ogólne cele Towarzystwa tj. na koszt zarządu, która w r. 1903 wynosiła 1.000 K. Ministerstwo przyznało nadto 10 srebrnych i 10 brązowych medali na nagrody państwowe.

Kończąc niniejszy przegląd czynności Wydziału krajowego, zmierzających do podniesienia sadownictwa i ogrodnictwa w kraju w r. 1903 i 1904,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o czynnościach Wydziału krajowego, odnoszących się do podniesienia sadownictwa i ogrodnictwa w kraju do wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
St. Badeni w. r.

Sprawozdawca:
Dr. Tadeusz Pilat w. r.
Członek Wydziału kraj.